

Lódź

ZA NUMERU  
25 gr.

cenę prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 00594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Wtorek, 20-go stycznia

№ 20

1-szy dźwiękowy  
Kino-Teatr w Łodzi

## SPLENDID

Pocz. sean. o godz. 6, 8 i 10.

Dziś premiera. Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „Ufa” Reż. Eryk Pommera pt.

## Droga do Raju

W rolach urocze zjawisko Liljana Harvey oraz Olga Czechowa  
głównych ekranu, rozkoszna

## Wielka katastrofa kolejowa w Gdyni

### 4 osoby zabiły 39 rannych

GDYNIA, 19.1 Dziś o godz. 6.26 rano pociąg osobowy nr. 5520, przybywający z Wejherowa, wpadł na dworcu gdynskim na lokomotywę pociągu osobowego nr. 127.

Katastrofa wydarzyła się w momencie przyjazdu pociągu osobowego z Wejherowa wiozącego robotników i urzędników do portu. Na dworcu znajdował się w tym czasie pociąg osobowy z Gdańska, zaopatrzony w dwie lokomotywy.

Jedna z nich miała być odczepiona. Maszynista tej lokomotywy, Polak z Gdańska, Stanisław Zieliński spóźnił się z manewrowaniem, przejechał samowolnie zwrotnicę i znalazł się na torze pociągu wejherowskiego.

W tej chwili nadjechał pociąg wejherowski. Zderzenie było straszne. Obie lokomotywy wypadły z szyn, zatarasowując tor. Pociąg wejherowski spiętrzył się. Trzy wagony osobowe napelnione pasażerami i wagon pocztowo bagażowy wbiły się w siebie.

Pospieszono natychmiast na ratunek. Z skłębionego żelastwa wydobyto trzy zmasakrowane trupy, 13 ciężko rannych, 29 okaleczonych i kontuzjowanych.

Ciężko pokaleczonych z połamaniami nogami i żebrami i ranami tłuczonymi na głowach odstawiono: 6 do szpitala w Gdyni i 7 do Wejherowa.

W szpitalu gdynskim zmarła wkrótce czwarta ofiara, maszynista pociągu wejherowskiego Podworny z Wejherowa.

Drugim zabitym okazał się zwrotniczy stacji gdynskiej Woss, nazwisk 2 pozostałych zabitych nie ustalono.

Lżej ranni zostali pokaleczeni odłamkami szkła i żelaza w nogi, ręce, kolana itd.

Dwa tory prowadzące w kierunku Wejherowa zostały zatarasowane. Ruch w kierunku Wejherowa ei granicy niemieckiej w Strzebielcu nie został utrzymany na jednym

torze zapasowym.

Na miejsce przybyły pociągi ratownicze z Gdańska z prezesem dyrekcji inż. Dobrzyńskim i wiceprezesem Guizmacherem na czele.

Straty materialne wynoszą 180 tys. zł. Aresztowano maszynistę parowozu gdańskiego Stanisława Zielińskiego i palacza Alberta Runge, Niemca gdańskiego. Obaj oni ponoszą winę za katastrofę.

## Premier Sławek o sprawie brzeskiej Ma mówić na posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 19.1. Zbliżony do Rządu sanacyjny „Przegląd Wiecz.” pisze:

Potwierdzają się pogłoski, że premier ministrów p. Walery Sławek wygłosi w nie długim czasie na plenarnym posiedzeniu Sejmu ekspozycję.

Bardzo możliwe, że nastąpi to z racji rozpoczęcia drugiego czytania budżetu państwa.

W przemówieniu swoim prezes Rządu ma zsyntetyzować przemówienia ministrów wygłoszone na komisji budżetowej w sprawach gospodarczych i zaprezentować Izbie plan gospodarczy państwa.

Jak słychać, premier ma także przy okazji poruszyć sprawę brzeską

## WODOSPAD NIAGARY ZMIENIŁ WYGLĄD

Olbrzymia wyrwa w brzegach wodospadu

LONDYN, 19.1 W układzie wodospadu Niagara zaszły wczoraj znaczne zmiany.

Ubiegłej nocy na wschodnim wybrzeżu wodospadu na przestrzeni 60 metrów osypały się olbrzymie masy skały, ważące tysiące tonn. Na brzegu powstała olbrzymia wyrwa w formie litery U.

Zdjęcia fotograficzne, które będą dokonane, ustalą dokładnie zmianę wyglądu wodospadu.

Jak wiadomo dno rzeki Niagara tworzy wielkie urwisko skalne, którego krawędzie zmywane są przez wodę.

Wypadki obrywania się brzegów wodo-

spadu w tych rozmiarach, co wczoraj są jednak bardzo rzadkie.

## Do czytelników

Znowu jesteśmy zmuszeni przepraszać p. t. Czytelników — że niedzielny numer, został im dostarczony z kilkugodzinnym opóźnieniem — ale opiekun policyjna jaką nas pieczętowała otaczając władze, nie pozwoliła na wypuszczenie przed godz. 7.30 rano zostawiając nas w nieutulonym zniu, potem dopiero mogliśmy zacząć ekspedycję pisma.

Administracja „Rozwoju”

# Najwyższy dostojnik sądownictwa polskiego o sprawie brzeskiej

## Warszawskiemu Kołu Prawników za wykluczenie Ministra Sprawiedliwości grożą konsekwencją

WARSZAWA, 19.1. Sensacją polityczną dnia nie przestaje być sprawa uchwał i dyskusji w sprawie Brześcia na zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Koła Prawników Polskich. Dyskutowany był wniosek adw. Bojanowicza, którego pierwsza część zawierała potępienie Brześcia, druga zaś domagała się postawienia przed Sąd koleżeńcki członków Koła min. Cara i b. proku-

ratora Sądu Okręgowego Michałowskiego  
**PRZEMÓWIENIE PREZESA SĄDU  
NAJWYŻSZEGO**

W dyskusji zabrał m. in. głos członek Koła, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński. Streszczenie to brzmi:

„Nie dziwię się, że Koło prawników, które od tylu lat stoi na straży etyki w życiu publicznym dyskutuje nad sprawą traktowa-

nia uwięzionych, bowiem spraw tego rodzaju nie zaliczam do kategorii politycznych lecz do kategorii spraw, wkraczających w dziedzinę etyki. W ostatnich czasach daje się słyszeć o sprawach tego rodzaju: w paru sprawach już się toczy dochodzenie. I gdyby w kwestji uwięzionych w Brześciu nastąpiło wyjaśnienie, nie byłoby tych samych uchwał i gorszących dyskusji, od których nie są wolni i sędziowie.

Sprawa ta jest niestety, przedmiotem częstych rozmów. Dzieli i różni ludzi, klóci przyjaciół: mieliśmy gorszący przykład polemiki pomiędzy dwoma wielkimi pisarzami. Sieroszewski, chluba całego narodu, bo daj lepiej gdyby był złamał pióro, zanim na pisał znany kablogram.

Wniosek dyskutowany zawiera dwie części: pierwszą część, o ile będzie ustalona w ten sposób, że Koło zwraca się do zarządu bądź do swych członków, którzy są posłami i senatorami, aby wpłynęli na załatwienie sprawy, może być przyjęta, jeżeli będzie złagodzona jej zbyt jaskrawa forma. Nato miał kategorięcznie oponuję przeciwko przyjęciu drugiej części wniosku, która dotyczy dwóch naszych kolegów.

Przypomnieć muszę obowiązującą nas ustawę, jeszcze z 1917 roku, kiedy to postanowiliśmy że członków swych Koło nie może pociągać do odpowiedzialności za działalność urzędową, czy zawodową, że wtedy do piero, gdy za wykroczenia w swej działalności, czy o sędzie, czy prokurator, czy adwokat będzie uznany za winnego przez należyte swe władze. Koło będzie miało prawo u stosunkować się do owego kolegi.

### Z POWODÓW FORMALNYCH

Jeżeli to oczywiście streszczenie, a nie pełny tekst przemówienia prezesa Supińskiego. Jako streszczenie nie zawiera ono szeregu wyrażen i argumentów, użytych przez prezesa Supińskiego w przemówieniu. Jak wiadać z niego, wypowiedzenie się prezesa Supińskiego przeciwko pociągnięciu przed Sąd Koleżeński pp. Cara i Michałowskiego oparte było li tylko na momentach natury formalnej a nie zasadniczej. P. prezes Supiński stanął na stanowisku, że Koło nie może swych członków pociągać do odpowiedzialności za ich działalność rządową. W szczególności wywodził, że działalność urzędowa wypływa częstokroć z nakazów władz wyższych.

### WYSTĄPIENIE PREZESA

Wobec uchwalenia wniosku, prezes Supiński wyciągając konsekwencje ze swego stanowiska formalnego, zgłosił wystąpienie z Koła Prawników listem do jego prezesa. Tak się ta sprawa przedstawia.

### „ODPOWIEDNIE KONSEKWENCJE“

Uchwały Koła Prawników, instytucji reprezentującej myśl i sumienie polskie świata prawniczego, wywarły w społeczeństwie ogromne wrażenie i posiadają ogromne znaczenie moralne. To też sanacją starą się wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

## Pogoda w kraju

### W górach zawieje śnieżne

WARSZAWA, 19.1. Zima przykryła Polskę grubym pancerzem śniegu. W górach od dwu dni szaleje zawieja śnieżna. W Morskim Oku szata śnieżna dziś rano wynosiła 70 st. na Hali Gasienicowej 49 cm, temp. — 12 st. Zakopane — 8 st. szata śnieżna 19 cm, pada drobny śnieg.

Dzisiaj rano śnieg padał również na ni-

zinach: w Warszawie, Wilnie, Kielcach, Pohnancu, Cieszynie i Przemyślu.

Najcieplej było w Brześciu i Lublinie (— 1 st.) najchłodniej w Wilnie i Pohnancu (— 5 st.), w Warszawie — 3 st.

Dzisiaj spodziewać się należy lekkiego mrozu i przelotnych opadów śnieżnych w całym kraju.

### KRONIKA

## Gdzie winowajcy

W domu przy ulicy Grabowej rozegrała się wczoraj cicha tragedia.

W kamienicy tej od lat już zamieszkiwał ubogi szewc. Matusiewicz. Posiadając skromny warsztat, zarabiał na utrzymanie swej rodziny.

Od czasu jednak obecnego kryzysu gospodarczego, zarabiał coraz gorzej.

W ostatnich tygodniach zarabiał on za ledwie po 5—6 złotych tygodniowo. Z pieniędzy tych nie mógł oczywiście pokryć wszystkich wydatków. Matusiewicz wpadł w silną depresję.

Wczoraj po południu, gdy Matusiewiczowa udała się na strych, by zawiesić bieliznę, szewc zamknął na klucz mieszkanie i następnie, uprzednio już wystrzonym nożem, prześiął sobie arterję lewej ręki.

Matusiewiczowa, nie mogąc się dostukać

do mieszkania, domyśliła się, iż z mężem musiało się stać coś złego. Pobiegła więc po do zorek domu, który pomógł jej wyważyć drzwi.

Matusiewicz zdradzał już wówczas słabe oznaki życia. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata do szpitala.

Oczywiście — przyczyną jest tu kryzys finansowy, który byłby wielu warsztatów rzemieślniczym nie dał się tak uczuć, gdyby nie p. prezes Izby rzemieślniczej Szwankowski, który zamiast pomagać takim Matusiewiczom a rzemiosłu wogóle, wyrzucił przez okno 650 tysięcy złotych.

Suma ta uchroniłaby niejednego warsztat od ruiny, niejednego od samobójczej śmierci.

Czy nie jest racjonalnym przysłowie, że głupi jest niebezpieczniejszy od zdeklarowanego nieprzyjaciela? Q.

## Magistrat Rudy Pabjanickiej

### Postawiony w stan oskarżenia

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Łódzkie Starostwo Powiatowe, po częściovym depiere rozpoznaniu się z działalnością poprzedniego magistratu m. Rudy Pabjanickiej, stwierdziło nowy, jedyny w swoim rodzaju skandal, który naraził zaowu miasto na poważną stratę.

W wyniku dotychczas posiadanych danych Starostwo Powiatowe w Łodzi nakazało pociągnięcie do odpowiedzialności całej obsady poprzedniego magistratu Rudy Pabjanickiej, przez pozostawienie w stan oskarżenia również b. burmistrza jak i wszystkich ławników Rudy Pabj.

Jak m. in. stwierdzono w miesiącu sierpnia 1929 r. a zatem przed półtora rokiem, magistrat Rudy Pabj. dokonał zakup węgla za pośrednictwem niejakiego Grzegorzewskiego, na sumę 19 000 złotych, przyczem część należności wypłacono Grzegorzewskiemu w gotówce, część zaś w waksłach, z których o-

statni płatny jest w marcu rb. Grzegorzewski nie spieszył się z dostawą węgla, a zdarzyło się, bez jego winy, że w międzyczasie zmarł.

Magistrat węgla nie otrzymał wogóle, a po śmierci Grzegorzewskiego nietylko nie wystał o zwrot już wpłaconej sumy, lecz nawet nie zrobił zastrzeżeń co do wypłaconych Grzegorzewskiemu weksli, w związku z czem zostały one częściowo pokryte, częściowo zaś poszły do protestu, a zatem musza być przez magistrat wykupione.

Magistrat obecny w Rudzie Pabj. prowadząc pracę nad uporządkowaniem gospodarki w Rudzie Pabj. na najbliższym posiedzeniu rozpatrzy omawianą sprawę i zajmie wobec niej stanowisko. Na temże posiedzeniu opracowaną zostanie formalna skarga do władz prokuratorskich domagająca się wyciągnięcia dla poprzedniej obsady magistratu rudzkiego odpowiednich konsekwencji. (a)



# Szach

Wiadomą jest rzeczą, że czas najlepiej goi rany. Im bardziej oddalamy się od chwili jakiegoś strasznego wypadku, tem bardziej kontury tracą na ostrości i w wyobraźni naszej zmniejsza się jego groza.

O tem prawie natury ludzkiej, wie doskonale Sanacja, zresztą też mogła ją empirycznie wystudjować na szeregu wypadków w kraju podczas swego czteroletniego panowania. Sprawy: Zagórskiego, Zdziechowskiego, Nowa czyńskiego, Mostowicza i inne są najlepszym tego dowodem. Z biegiem czasu zapomina się i podniesiony w pierwszej chwili po wypadku krzyk, coraz bardziej cichnie, odbijając się tylko echem w jakąś rocznicę wyszperaną przez pamiętliwego dziennikarza.

Na to samo, zapewne, liczą ze sprawą więźniów w Brześciu. Wszystko wreszcie ucichnie i „rozejdzie się po kościach”. Bo u myśli ludzkiej nuży jednostajność poruszanej sprawy, a Polak ma naturę wybuchową i nie posiada dostatecznej ilości siły woli, któraby mu pozwoliła długo wytrwać w swem postanowieniu. Polak zapala się „słomianym ogniem”.

Pomimo wstrząsającego wrażenia, jakie wywołały w społeczeństwie relacje o sprawie brzeskiej i pomimo jeszcze niemilkających protestów przeciwko pohańbieniu naszego wewnętrznego życia politycznego, trzeba stwierdzić, że zainteresowanie nią już maleje, bo poprostu te wciąż jeszcze nadsyłane protesty nużą czytelnika. W naszym powojennym nerwowym czasie, gdy umysł jest przyzwyczajony do silnej emocjonującej strawy monotoność codziennie poruszanej sprawy, wywołuje brak zainteresowania.

Na to, jak zaznaczyłem, zapewne liczyli psychologowie odpowiedzialni za sprawę brzeską. Ale znakomici gracze nie poprzestają na oporze biernym wobec reakcji społeczeństwa, lecz żeby odciągnąć uwagę od szachowego pola, na którym stoi zagrożona figura, robią sami ruch szachujący.

Przed dwoma dniami niespodziewanie ukazała się wiadomość, że proces oskarżonych o rzekomy zamach na marszałka Piłsudskiego został wyznaczony na koniec bieżącego miesiąca.

Termin nadszpedzanie i nieoczekiwane bliski, ponieważ jak pierwotnie informowano, proces miał się rozpocząć dopiero w marcu. Proces niewątpliwie sensacyjny zwróci na siebie całe zainteresowanie społeczeństwa. Zapomni się o Brześciu, a ponadto jeżeli dobrze pokierowane śledztwo potrafi doprowadzić do skazania oskarżonych, to pozycja brześciowców na polu szachowym poprawi się.

A więc „szach” w dniu 29 stycznia.

Kos.

## Zdemaskowanie sanacyjnego bandytyzmu

### List b. legionisty o bojówkach przedwyborczych organizowanych przez Sanację

Sosnowiecki „Kurier Zachodni”, na który bandyci sanacyjni urządzili napad, o czym swego czasu donosiliśmy, publikuje list p. L. Lubasa, b. legionisty i st. sierżanta w rezerwie. Z listu tego dowiadujemy się m. in, co następuje:

— „Jeszcze na początku wyborów działała cze „sanacji moralnej” zorganizowali trzydniowy kurs „prelegentów wyborczych”, w którym i ja wziętem udział. Na kursie tym wykładali m. in. pp. dr. Madeyski i dr. Gosiewski, którzy oświadczyli, że każdy legionista musi brać udział w akcji wyborczej, że nie można dopuścić do żadnego przedwyborczego zebrania Centrolewu i Stronnictwa Narodowego, że za wszelką cenę do takich wieców dopuścić nie należy, że za dezertera będzie uważany ten legionista który w tej akcji udziału nie weźmie, a natomiast każdy legionista czy sympatyk będzie wynagrodzony w miarę swoich zasług.

W rezultacie zorganizowano bojówkę dla rozbijania wieców przeciwników. Na czele bojówki stanął w Dąbrowie p. Dudziński, którym w Dąbrowie współdziałali pp. A. Bałdys, J. Lengas (sekretarz komitetu BBWR) i Cholewicki. W Sosnowcu na czele bojówki stanął p. Hugon Almstaedt, z którym bezpośrednio współdziałali pp. Wacław Szenk, Tomasz Toba, Piasecki, (buchalter magistratu), byli czynni członkowie bojówki w osobach; Władysław i Feliks Garule, Henryk Bałaziński, Aleksander Tierling, Bronisław Reydych, Stanisław Głowacki, urzędnik Kasy Chorych, Przyjemski Jan, Żoła, Maciantowicz, Toba młodszy, Piszczyk (woźnica Kasy Chorych — Amb. Niemce) i inni. Rozkazy wydawał we wszystkich akcjach p. H. Almstaedt, a pod jego nieobecność p. Piasecki, jak również i p. Szenk.

Pierwszym występem bojówki było rozbicie wiecu Stronnictwa Narodowego, przy ulicy Mościckiego w „Domu Katol”, gdzie na salę wtargnęliśmy na rozkaz p. H. Almstaedta wejściem od sceny. Oprócz p. Almstaedta, polecenia i wskazówki dawali obecni przy tej racocie pp.: prof. Antonowicz i Tomasz Toba.

Następne występy wymienionej bojówki odbywały się systematycznie: w Modrzejowie na wiecu w Nivce, gdzie przemawiał p. Michael i dokąd na polecenie p. Almstaedta udało się siedmiu członków bojówki z Sosnowca i czternastu na rozkaz p. Dudzińskiego z Dąbrowy, oraz w innych okazjach, np. na Górze Zamkowej w Będzinie, gdzie przy pomocy bojówki, zorganizowanej z Będzina, Sosnowca i Dąbrowy, starano się wtargnąć na wiec Stronnictwa Narodowego na rozkaz p. Dudzińskiego.

Napadu na „K. Z.” dokonała sosnowiecka bojówka BBWR na rozkaz p. Almstaedta i Piaseckiego w dniu 7 listopada 1938 r. wieczorem. Do napadu przygotowano się od tygodnia, a bojówka miała polecenie zniszczyć maszyny, a co najmniej rozsypanie czcionki, przyczem pp. Almstaedt, Piasecki, Toba Tomasz i Szenk dawali wskazówki, że należy pobić redaktora Opiołę i drugiego pana: niskiego i krępego w okularach — bruneta, re-

szty zaś personelu nie ruszać, chyba, żeby ktoś stawiał opór.

Napadu, którego opisywać nie będę, dokonało około dwudziestu członków bojówki, z których czterech weszło do środka, a mianowicie pp. Aleksander Tierling, Bronisław Reydych, Władysław Garuła i ja. Inni pozostali w sieni, częściowo zaś przed budynkiem.

Ostatnim występem bojówki sosnowieckiej BBWR było najście na lokal Stronnictwa Narodowego, ulica Kollataja 3, gdzie przewodniczył osobiście p. Almstaedt, ukryty w bramie domu nr. 6. Z członków bojówki akcji tej (w przeddzień wyborów do Senatu) wzięli udział pp. Aleksander Tierling, Roman Wojtasik, Stanisław Jędrusik, Maciantowicz, Toba młodszy, Bronisław Filipkowski i inni.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, co teraz uczynią władze, celem ukarania winnych nazwiska już są...

#### AKTUALJA

### Barany

Spytał raz ktoś barana,

Idącego w stadzie:

— Przepraszam pana,

Pan idzie w tej gromadzie,

Więc może mi pan zdradzi,

Dokąd Bóg prowadzi?

A baran: — O celu naszego pochodu

Wiedzą ci tam od przodu.

A nam — na co to wiedzieć, panie Kochany,

Toż my — barany!

Sens moralny, który mi się ciśnie,

Powstrzymuję rozmyślnie.

„Mucha“

—0—

### Za wysokie progi

Min. Piłsudski nie odpowiedział na listy

„Gaz. Warszawska” pisze:

Jak się dowiadujemy, prezes komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego p. Paul Bancour oraz prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej p. J. Locquin, wystosowali dn. 10 października ub. roku list do p. Piłsudskiego w sprawie brzeskiej oraz swobody wyborów, wolności osobistej, wolności prasy i wolności zgromadzeń. Na list ten nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

## Upragniona niżka cen

Dzięki energicznym zarządzeniom rządu, niżka cen towarów przemysłowych, zaczyna się już objawiać w niektórych gałęziach. Dotyczy to w pierwszej linii, do tych artykułów, które sprzedawane są na licytacjach przez komorników i sekwestratorów w asyście różnych sztabanców, konwojujących z urzędu wspomnianych dostojników państwowych!

Stół i 6 krzeseł za 22 złote, szafa dębowa 27 złotych, pianino 90 złotych, para no-

wych butów 7 zł., linotyp (maszyna zecerska do składania) 170 złotych (cena fabr. 36 000 zł.) cała sypialnia 200 zł. 20 metrów sukna na ubranie 32 złote, kredens 18 zł., fotel klubowy kryty skórą 12 zł., zegar stojący 25 zł., a kanapa aż 15, samochody od 400 do 1000 zł.

Żyć, nie umierać — i śmiać tu jeszcze pe symiści narzekać na złe czasy. Polska jest prawdziwym rajem i najtańszym, na świecie krajem.

(as)

## Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

# Oszustka na wielką skalę

## Zona kaprała z Łodzi wyludziła od wielu osób w kraju setki tysięcy złotych Generał, hrabiowie, ziemianie, przemysłowcy ofiarami oszustki

Prokuratura państwowa w Katowicach prowadzi dochodzenie przeciwko niejkiej Anieli Kamińskiej, powtórnie zamężnej Parfeniukowej, zamieszkałej ostatnio w Kowlu o szereg popełnionych oszustw i bigamie (dwużeństwo).

Kobieta o uroczej powierzchowności, licząca obecnie lat 30 i kilka grąsowała bezkarnie na terenie całej Polski, bo i w Warszawie i w Łodzi, w Katowicach, w Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy itd., naciągając licznym swoim wielbicielom na poważne kwoty pieniężne lub wyludzając podpisy na wystawione przez nią weksle.

Wielbicielami tej kobiety był legion. Wśród jej adoratorów znajdziemy i dyrektora banku i wyższego urzędnika sądowego i b. komisarza policji z Katowic, dwóch magnatów i przemysłowca z Poznania, którego naciągnęła na około 100.000 zł.

Z przemysłowcem tym (jak zresztą i z innymi wielbicielami) pewnego dnia miała Kamińska wziąć ślub kościelny. Młoda para była wówczas w Katowicach. Godzinę przed ślubem sprytna „Anetka” uciekła z pewnym Rosjaninem na Wołyn.

Córka biednego budnika kolejowego z Podwoleczysk, Rusinka wyszła za mąż za kaprała Kamińskiego w Łodzi, a następnie jako rzekoma „wdowa po kapitanie sztabu generalnego” na podstawie fałszywych dokumentów, otrzymała dzierżawę bufetu kolejowego w Zebrzydowicach na Śląsku Cieszyńskim. Nie mając wcale rozwodu, wyszła powtórnie za mąż, za obywatela ziemskiego Parfeniuka, biorąc z nim ślub w cerkwi prawosławnej na Wołyniu.

Sprzedając swą miłość stała się posiadaczką okazałego majątku, podobno dwóch kamieni w Katowicach, jednej w Bydgoszczy i majątku ziemskiego w okolicach Równego.

Ostatnio wszystkie sprawy Kamińskiej wyszły na jaw, to też rozesłano za nią listy gończe, ale narazie bezskutecznie. Gdzie się w tej chwili znajduje ta kobieta — dokładnie nikt nie wie. Podobno uciekła z pewnym kupcem drzewnym — do Kowna.

Ofiarą oszustki padli między innymi: inż. Bagiński ze Lwowa, który naciągnięty przez Kamińską na 23 tys. zł., zastrzelił się pewien urzędnik kolejowy w Zebrzydowicach, kilku wyższych urzędników i adwokatów w Krakowie i Poznaniu, kilku inżynierów i urzędników w Katowicach, hr. Siemieński z pod Łodzi, hr. Lubiński ze wsch. Małopolski. Skarbka Tłuchowski z Poznania naciągnęła na 72.000 zł. w gotówce i 16.000 zł. na prezenty w brylantach. Dyrektora znanej firmy win w Bielsku i jednego z komisarzy policji na Śląsku materialnie i fizycznie trzymała i niszczyła. Na liście ofiar Ka-

mieńskiej znajduje się też pewien były generał w Krakowie. Wielu poszkodowanych zwłaszcza żonaty, nie chce się poprostu

ze wstydu przyznać, na jakie sumy i w jak wyrefinowany sposób dali się naciągnąć przez bezczelną hochsztaplerkę.

## BY ZOBACZYĆ FILM „NA ZACHODZIE NIC NOWEGO”

Do Francji i Czechosłowacji jadą Niemcy

Słynny film E. M. Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”, wyświetlany jest obecnie z wielkim powodzeniem w stolicy Słowacji, Bratysławie, oddalonej od Wiednia o 2 godziny jazdy pociągiem. Z powodu nietykalnego ruchu na tej linii, spowodowanego gromadnymi wycieczkami Wiedeńczyków, pragnących ujrzeć wspomniany film, dyrekcja kolei austriackich zmuszona była zapro-

wadzić kilka specjalnych pociągów.

Podobna sytuacja wytworzyła się w Niemczech. Oto onegdaj 250 badeńczyków pod wodzą piosenkarza Reichstagu, Reinholda, pojechało do Francji oglądać film Remarque'a. Udało się im w autobusach do Strassburga, i tu, w jednym z kinoteatrów, przyjrżeli się filmowi, którego wyświetlanie zostało w Niemczech wzbronione pod presją hitlerowców.

## NAJWIĘCEJ JEZDZĄ WARSZAWIANIE

Najmniej krakowianie

Dyrektor tramwajów miejskich w Warszawie, inż. Fuks zrobił ciekawe zestawienie dotyczące tzw. „ruchliwości” mieszkańców zależnej od stopnia rozwoju sieci tramwajowych w mieście, od charakteru życia mieszkańców i ich zamożności, oraz od wysokości taryfy. Ruchliwość ta charakteryzuje się liczbą przejazdów, przypadającą rocznie na jednego mieszkańca. W 1929 r. każdy mieszkaniec Warszawy przejechał tramwajami i autobusami 234 razy, mieszkaniec Poznania—176, Łodzi—141, Lwowa—198, i Kra-

kowa—111. Widać z tego, że z pośród mieszkańców miast polskich najruchliwszy jest mieszkaniec stolicy.

Inaczej sprawa przedstawia się w zestawieniu z ruchliwością mieszkańców niektórych stolic europejskich, a mianowicie: w Budapeszcie cyfra ta w 1929 r. wynosi 275 w Pradze—322, w Brukseli—344, w Wiedniu—352, w Medjolanie—400 w Berlinie—447.

Brak dokładnej statystyki z Londynu i Paryża, gdzie ruch jest ogromny.

## Polski lot okrężny dookoła Afryki

Okonany zostanie na polskim aparacie

W sferach lotniczych warszawskich duże poruszenie wywołał projekt podjęcia przez polskie lotnictwo gigantycznego lotu na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów, mianowicie lotu dookoła Afryki. Dokonania tego wyczynu lotniczego podjąć się ma jeden z asów polskiego lotnictwa kpt. pil. Stanisław Skarżyński.

Kpt. Skarżyński odbędzie swój lot na samolocie łącznikowym Państwowych Zakładów Lotniczych PZL 2, który odniósł wielki sukces w ostatnim międzynarodowym salo lotniczym w Paryżu. Aparat ten demonstrowany był również w Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii, zyskując wszędzie wielkie uznanie fachowców dla swych zalet konstrukcyjnych.

Przygotowania do lotu mają się ku końcowi. Kpt. Skarżyński wyruszy z Polski do Afryki już w pierwszych dniach lutego rb. Lot dookoła kontynentu afrykańskiego

potrwa przypuszczalnie miesiąc i podzielony będzie na kilkanaście etapów.

## Humor

Szczyt

Na wczorajszym przedstawieniu grał pan tak marnie — mówi dyrektor teatru do aktora — że wiele osób pisało mi, iż od tej chwili nie życzy sobie figurować na liście biletów bezpłatnych.

W podróży

„Zaraz przejeżdżać będziemy przez tunel. Czy pani się boi?”

„Jeśli pan odrzuci papierosa — nie”.

LEKLIWY

Wzrastająca głuchota małżonki pana jest objawem uwiadu starczego. Proszę jej, to po wiedzieć.

— Wolę, by pan profesor jej to sam po wiedział.



**KRONIKA**

KALENDARZYK

Wtorek 20 stycznia — Fabjana

TEATRY

Teatr Miejski: Tragedja Florencja i Raz  
dwa trzy.Teatr Kameralny — Występy baletu Djagi  
Ieffa zCHot.Teatr Popularny — Pod zarządem ptzymu  
sowymTeatr Rewji „Dobry Wieczór“ Wiwat Zako-  
pane.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Głos serca.

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: — Janko muzykant

Mimoza: Tragedja kochanków

Palace: Bez serca — bez duszy

Splendid: Na Sybir

Odeon: Pat i Patachon w Luna parku

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Wodewil Miłość Hiszpanki

Dom Ludowy: Dziewica z Kairu

Oświatowy: Uśmiech losu dla młodzieży. Re-  
kordzistka**Strajk przeciw nadmiernym  
podatkom****Projektują sfery kupieckie**

Jest publiczną tajemnicą, iż przy dostatecznej złośliwości ze strony płatnika podatków można się uchylić od tego obowiązku, na czym cierpią uczeni właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych którzy nie chcą czy nie umiejąc wykreślić się od płacenia podatków ponoszą ciężary podatkowe, jakie winny być rozłożone na cały ogół kupiectwa czy przemysłu.

W tym stanie rzeczy zbyt przyciskani śrubą podatkową płatnicy stoją istotnie w przededniu ruiny materialnej, gdy bardzo znaczny procent kupców, o ile nam wiadomo, uprawiając przeróżne machinacje, jak pozorna likwidacja, rzekoma sprzedaż, przedsiębiorstwa itp. całkowicie uchyla się od zobowiązań wobec Państwa.

W związku z tem, jak informują ze zrzeczeń kupieckich łódzkich, rozważany jest w niektórych kołach kupieckich projekt podjęcia energicznej walki z dotychczasowym systemem podatkowym, przyszem — jak słychać — brana jest pod uwagę nawet możliwość strajku kupców, szczególnie tych, którzy faktycznie cierpią z powodu obecnego systemu, oraz oczywiście tych, którzy za takich będą chcieli uchodzić.

Jest nadzieja, iż w związku z powyższymi władze interesują się bliżej istotną sytuacją i zdolnością płatniczą tych kupców, którzy ponoszą zbyt wielkie ciężary podatkowe, oraz wejrzą dokładniej w machinacje tych kupców, którzy uprawiając najroźnorodniejsze machinacje sami wolni od ponoszenia ciężarów zrzucają je na barki konkurentów. (p)

**Zatarg z robotnikami w fabryce Geyera****Robotnicy wywieźli majstra na taczkach**

Ostatnio doszło w fabryce Geyera do gorszących scen między robotnikami zatrudnionym na tkalni a administracją fabryki na tle usiłowań firmy, pogorszenia dotychczasowego systemu pracy. Firma mianowicie zaproponowała robotnikom podjęcia pracy zamiast dotychczas: na 12 krosnach na 20, na co robotnicy nie chcą się zgodzić.

Majster fabryczny Nożyczkowski z polecenia dyrekcji przeprowadzał tę sprawę z so-

botnikami.

Podczas pertraktacji robotnicy wzięli majstra do taczek i wywieźli go na ulicę.

Awanturą tym poleżyła kres wezwana policja, po czym po zajściu tym fabryka została zamknięta. Zawiadomiony o powyższym związek zawodowy, skierował sprawę do inspektoratu, który postanowił zwołać wspólną konferencję, celem umożliwienia ponownego uruchomienia fabryki. (p)

**ECHA NAPADU BANDYCKIEGO****PRZY ULICY ZAWADZKIEJ****Dwaj groźni rabusie w rękach policji**

Przed dwoma tygodniami przy ul. Zawadzkiej 14 dokonano na klatce schodowej napadu na właściciela kantoru wymiany niejakego Glueckmanna, przyczem napastnicy w liczbie dwóch, wyrwali mu teczkę, zawierającą większą ilość gotówki, oraz papiery wartościowe i weksle.

Przeprowadzony natychmiastowy pościg nie dał pozytywnych wyników, jednakże śledztwo prowadzone było dalej.

Ostatnio władze policyjne zostały w drodze konfidencjonalnej powiadomione iż omawianego napadu dopuścili się 22-letni Józef Krzyżanowski, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 58, oraz 43-letni Czesław Gustowski zamieszkały przy ul. Marysińskiej 42.

W toku obserwacji obu wymienionych ustalono, iż przygotowują oni nowy napad bankowy. Obu zawodowych rabusiów zatrzymano w jednej z knajp, w chwili opracowywania planu napadu. Przy rewizji u zatrzymanych znaleziono niezbity dowód napadu na Glueckmanna, w postaci papierów wartościowych oraz łomy. Odprowadzonych do wydziału śledczego rabusiów poddano badaniu, gdzie pierwotnie nie przyznawali się oni do dokonania napadu, jednakże wobec skonfrontowania bandytów z napadniętym który poznał w zatrzymanych napastników, obaj zatrzymani zostali do dyspozycji władz sądowno-śledczych. (a)

**Pocztyljon systematycznie okradał listy  
i przesyłki pocztowe****Nadużył się sumy 50 tys. złotych**

Od dłuższego już czasu dyrekcja urzędu pocztowego w Łodzi alarmowana była do niesieniami o tajemniczym znikaniu listów zawierających przesyłki pieniężne, a z listów poleconych, które musiały być doręczone, znikala również ich zawartość, jeżeli były to banknoty, lub papiery wartościowe. Tak samo znikaly z paczek wysyłanych pocztą bardziej wartościowe przedmioty lub pieniądze.

Aby trafić na ślad przestępcy, oraz aby udaremnić mu jego karygodną działalność, władze dokonywały przesunięć na stanowiskach funkcjonariuszy pocztowych.

M. in. przesunięty został pocztyljon z ambulanse na Łodzi Kaliskiej, Sobczyński Franciszek, liczący lat 28, do urzędu pocztowego nr. 7, przy placu Leonarda.

Wkrótce po objęciu nowego stanowiska przez Sobczyńskiego do urzędu pocztowego nr. 1 zaczęły napływać liczne reklamacje,

wzywające pocztę do wynagrodzenia strat poniesionych wskutek okradania przesyłek.

Przeprowadzona w mieszkaniu Sobczyńskiego rewizja ujawniła szereg przedmiotów, pochodzących bezwątpienia z przesyłek pocztowych. Ponadto znaleziono u Sobczyńskiego koperty z listów, wysyłanych z Łodzi, co również dowodnie wskazywało, iż jest on sprawcą systematycznego okradania nadawców.

Wobec tych wyników śledztwa Sobczyńskiego bezzwłocznie zatrzymano i wraz z kompromitującymi go dowodami przekazano do dyspozycji władz sądowno śledczych.

Komisja ministerjalna, pracując pod przewodnictwem inspektora Sokołowskiego prowadzi dochodzenie w dalszym ciągu, celem ujawnienia, czy Sobczyński nie posiadał współników.

Należy zaznaczyć, iż suma zgłoszonych w ciągu ostatnich miesięcy do urzędu pocztowego reklamacji, o okradzenie przesyłek pocztowych, przekracza 50.000 zł. Jak dotychczas jedynym uchwytym sprawcą tych kradzieży jest Sobczyński.

Co szczególnie i przeważnie zasługuje na podkreślenie — złodziej przywłaszczał sobie nie tylko zawartości pieniężne w większych kwotach, wykradając je z listów, lecz bardzo często kradł również drobne przesyłki pieniężne, kierowane do żołnierzy w służbie czynnej, do posterunków kresowych.

**Ceny spadają****Obniżenie cen pieczywa**

Pod przewodnictwem kierownika p. Kalużyńskiego odbyło się posiedzenie Komisji dla ustalania cen Sekcji przetworów zbóż chlebowych.

W wyniku obrad komisja zaopiniowała następujące obniżenie cen mąki pszennej 55 proc, z 60 gr. do 52 gr., mąki pszennej 65 proc, — z 55 gr. do 48 gr. chleba żytniego z 35 gr. do 33 gr. chleba razowego z 30 gr. do

28 gr. bułek z 95 gr. do 85 gr. za 1 klg. w detalu.

Ceny powyższe zostały w dniu wczorajszym zatwierdzone przez magistrat. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem 21 bm.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych — będą ukarani w drodze administracyjnej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3000 zł.

W dniu 18 stycznia rb. rozstał się z tym światem

ś. † p.

# Georges Rebotier

Dyrektor „Union Textile“ Sp. Akc. reprezentującej fabryki przędzy i tkanin sztucznych Chodaków Sp. Akc.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego współpracownika nie szczędzącego sił dla naszego przedsiębiorstwa, to też pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Fabryka Przędzy i Tkanin Sztucznych  
**Chodaków Sp. Akc.**

Wyprowadzenie zwłok nieodżałowanego, przedwcześnie zgasłego

ś. † p.

# Georges Rebotier

Dyrektora Firmy UNION TEXTILE Sp. Akc.

odbędzie się w środę, 21 stycznia, o godzinie 14-ej min. 15 z mieszkania zmarłego przy ul. Wólczańskiej Nr. 23.

**Dyrekcja „UNION TEXTILE“ Sp. Akc.**

W dniu 15 stycznia 1931 roku zmarła przeżywszy lat-49

ś. † p.

# Stefanja Górecka

emerytka Magistratu m. Łodzi

Cześć jej pamięci.

**Magistrat m. Łodzi.**

## Za rabunek w sklepie rzeźniczym 4 lata ciężkiego więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Wileckiego i Bondzikowskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko 32-letniemu Bolesławowi Bogusławskiemu i kochance jego 38-letniej Annie Kaweckiej oskarżonych o rabunek, jak wynika z aktu oskarżenia, z dnia 2

na 3 lutego r. ub. nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu rzeźniczego Jakóba Wrońskiego przy ulicy Kielma 10, skąd przy pomocy klatki schodowej, łączącej sklep dostali się do mieszkania Wrońskiego. W nieobecności do mowników, złoczyńca skradł różną garderobę i bieliznę, ogólnej wartości 4 000 złotych oraz gotówki 1,000 zł. poczem zbiegli.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, w czasie którym padło podejrzenie na oskarżonego Bogusławskiego, którego też aresztowano.

W trakcie badania go stwierdzono, iż

kradzieży tej dokonał w towarzystwie kochanki swej Anny Kaweckiej. W trakcie rewizji w mieszkaniach obojga znaleziono u Bogusławskiego całe pieniądze, zaś u kochanki część skradzionej garderoby.

Na rozprawie sądowej oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz na zasadzie zeznań poszkodowanego stwierdzono, iż znalezione przedmioty oraz pieniądze należą do niego.

Po wysłuchaniu przemówienia prokuratora Deczyńskiego, sąd skazał Bogusławskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, zaś Annę Kawecką na 1 rok domu poprawy. (p)

### PRZEZ RADJO

WTOREK · DN.20.1.31r.

- 12 10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15 50 "Odkrycie planety transneptunowej" wygl. dr. Gadomski
- 16 15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17 15 Popularny koncert symfoniczny: Ork. Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego i Tadeusz Ochlewski (altówka)
- 19 10 Gielda rolnicza
- 19 25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19 35 Prosywy dziennik radiowy
- 20 00 Recital
- 21 00 Muzyka lekka
- 22 00 b. M. Szpyrkówna wygl. feljeton p. t. "Narodziny szatana"
- 22 15 Płyty gramofonowe
- 23 00 Muzyka taneczna.



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Wieżenie za pożegnalny gest Skandaliczne praktyki policji nowojorskiej

Policja w Nowym Jorku, jak wogóle wszystkie tamtejsze władze, znajdują się pod silnym wpływem organizacji „Tammany Hall”, która nie cieszy się zbyt dobrą sławą.

Otóż obecnie wytoczono tam śledztwo, zmierzające do ukrócenia tych niezdrowych stosunków, a na jednym z ostatnich posiedzeń sądowych w tej sprawie, przyszło do bardzo ciekawych zeznań.

Mianowicie niejaka Helena Blond, Francuzka z Kanady, kobieta licząca lat 36, wysoce wykształcona i uważana za nieposzlakowaną, a będąca siostrzenicą biskupa, zeznała że przybyła do Nowego Jorku przed pięć laty i zamieszkała w jednym z domów czynszowych wraz z drugim swoim mężem.

Dnia 29 lipca minionego roku, wieczorem, mąż jej wyszedł z domu, a ona, na pożegnanie, skinęła mu jeszcze ręką przez okno, a potem zabrała się do prania bielizny.

Nagle otworzyły się drzwi i do jej mieszkania wszedł obcy jakiś człowiek, który przedtawiał się jako agent policyjny i oświadczył,

że ona dawała mu z okna znaki, a więc przy szedł ją aresztować za niemoralność.

Pani Blond zaczęła krzyczeć, ale agent zatkał jej usta ręką, a kiedy mu się wyrwała wpadła w ręce dwu silnych policjantów, którzy agent ustawił przed drzwiami.

Zbiegli się sąsiedzi, którzy zaręczali, że p. Blond jest kobietą bez skazy, ale policjanci powiedzieli im, aby pilnowali swoich spraw. Panią Blond zaprowadzono do komisariatu, oskarżono o niemoralność i kazano jej przespać noc na gołych deskach.

W specjalnym sądzie dla kobiet, przed który postawiono oskarżoną, pokpiwane z angielszczyzny jej i jej męża, ale wobec stanowczych zeznań sąsiadów oświadczone, że może być wypuszczona na wolność za kaucją 600 dolarów. Ponieważ jednak mąż jej nie był w stanie udrażyć wydobyc takiej sumy, p. Blond musiała pozostać kilka dni w areszcie.

Przy tej sposobności przekonano się, że od roku 1925 znajduje się w zakładach prawnych, umieszczonych za niemoralność

bez żadnych podstaw, aż 77 dziewcząt i kobiet, z których 51 postanowiono wypuścić na tychmiast.

## Humor

### DZIECI

Zdzis i Dziunia rozmawiają poważnie  
Dziunia mówi:

„Ja bym wolala być chłopcem”.

Zdzis pomyślał chwilę i odpowiada:

„Ty się zawsze musisz spóźnić: trzeba było tak mówić zanim cię ochrzczono”.

### OSROŻNY DAWIDEK

Stary Kugalszwanc rozprawia się ze swymi wnukami o podarkach gwiazdkowych.

„Jabym chciał mieć kolej” — mówi młody Moryc.

„A co byś ty robił z koleją?”

„Z koleją jabym pojechał daleko bez biletu”.

„A ty czego sobie życzysz, Dawidek?”

„Jabym chciał dwadzieścia złotych”.

„Nu, a jak ci dam dwadzieścia złotych, to co z nimi zrobisz?”

Dawidek spogląda na dziadka nieufnie.

„Ja je dokładnie przeliczę”.

### Pociesza się, jak może

Dwaj niegdyś znajomi kupcy spotykają się w kawiarni. „Jak się pan miewa, panie Plajtowicz, co pan teraz porabia?”

„A no, żyje solidnie: wstaje codziennie o godz. 7. Najpierw dzwonię na służącego.”

„To w tych ciężkich czasach stać pana jeszcze na służącego?”

„Nie. Ale pozostał jeszcze dzwonek”.

## Pływające Monte Carlo

### Okręt zabronionych rozkoszy własność Al Capone

Do słonecznych brzegów amerykańskiej Florydy, przybył niezwykle statek.

Wśród milionerów, spędzających zimę w Miami zapanowało poruszenie. Rozeszła się bowiem wieść, że na owym statku mogą zażywać wszelkich zabronionych na lądzie rozkoszy.

We wspianych salonach statku czeka ich hazard i alkohol.

Statek nosi nazwę „Monte Carlo”, a nie małą sensację stanowi fakt, iż właścicielem owego rajy zabronionych rozkoszy jest król rzeczy zabronionych — Al Capone.

On to kupił ów piękny okręt, wyposażył go w najbardziej zbytkowne urządzenia,

umeblował z przepychem gabinety i salony, zainstalował wspaniały basen do pływania, zaangażował najlepszą orkiestrę taneczną i co ważniejsze urządził sale rulety, baka i wszelkich gier hazardowych.

Bufet zaopatrzył w alkohole.

Słowem postarał się o to, aby gość, który wstąpił na pokład „Monte Carlo” mógł do syta nacieszyć się tem, o czem na lądzie nie wolno mu nawet marzyć.

Al Capone nie zawiodł się, licząc na powodzenie swego pływającego zakładu.

Sensacja, snobizm, chęć hazardu, po ciąg do alkoholu przyciągają na pokład „Monte Carlo” tłumy bogaczy, znudzonych luksusem życia na Florydzie.

EDGAR WALLACE

55

## Głowa zdrajcy

— W takim razie gotowa jestem od razu uciec, — powiedziała zartobliwie, — gdyż pierwsza mam zamiar mówić o morderstwie a potem o tajemnicy.

Pod wpływem miłego nastroju, panua nabrała nowego wyglądu i wszystko, co Michał podejrzewał w niej, cudownie sprawdziło się. Nieśmiałość, prawie zimna rezerwa — ustąpiły z chwilą, gdy znalazła się w towarzystwie dwu mężczyzn, z których jeden, zgadywała, że lubił ją, a drugi, — no tak, — Michał, co najmniej, był jej przyjacielem.

— Dzisiaj popołudniu zajęta byłam robotą

detektywa — rzekła przy kawie — i zrobiłam zdumiewające odkrycia, — dodała poważnie. — Zaczęło się to od próby wyśledzenia samochodu, który, jak przypuszczałam, musiał wjechać na moją ulicę przez zaułek, stykający się z nią pod prostym kątem. Znalazłam tam ślad tylko jednego samochodu i, zdaje mi się, że musiał nim kierować mój nieznajomy o białej ręce. Zauważyłam tylne opony które miały na sobie romboidalne nacięcia, łatwo więc było iść za odbiciem się tego w śladzie. W połowie zaułka znalazłam miejsce, gdzie pośrodku drogi widać było trochę benzyny, auto musiało tam zatrzymać się pewnie na chwilę i tam właśnie znałałam, — to!

Otworzyła torebkę i wyjęła z niej małą z ciemnozielonego szkła buteleczkę. Była bez etykiетки i bez korka. Michał wziął ją z

ręk Adeli, starannie obejrzał i powąchał. Wydobywał się z niej ostry, przykry zapach.

— Poznaje pan co to jest?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Proszę dać mi, — rzekł Knebworth. Wziął flaszeczkę z ręk Michała i powąchał. — Chlorek butylu, — zdecydował a Adela potwierdziła.

— I ja pomyślałam to samo. Mój ojciec był farmaceutą chemikiem. Pewnego razu, kiedy byłam małą jeszcze dziewczynką, bawiąc się w aptece, zauważyłam otwartą szklankę. Zdjęłam sobie ładną jakąś butelkę i otworzyłam ją. Nie wiem, co wówczas stało się ze mną, gdyby tatuś nie przytłapał mnie na tem! Byłam prawie dzieckiem wtedy, ale nie zapomniałam nigdy tego odoru.

— Chlorek butylu! — rzekł Michał, wstał

# Kula z krzyżem w czasie samobójcy

## Tragiczna śmierć portjera hotelowego

Pasażerowie pociągu, zdążającego w stronę Londynu, zaalarmowani zostali odgłosami wystrzału w jednym z przedziałów trzeciej klasy. Po otwarciu drzwi przedziału ciekawsi zobaczyli leżącego na podłodze starszego mężczyznę, ze słabymi odznakami życia. W parę minut potem mężczyzna zakończył życie.

Zaalarmowana o tajemniczej tragedii policja wysłała przedstawicieli do najbliższej stacji, gdzie dokonano oględzin zwłok samobójcy oraz ustalono jego nazwisko. Był to znany eleganckim gościom Londynu Charles Samuel Read, portjer wytwornego hotelu

Grosvenor Housen w arystokratycznej dzielnicy Mayfair.

Obok zmarłego znaleziono rewolwer, przyczem po wyjęciu kuli zwrócono uwagę na ciekawy szczegół — oto kula w czasie samobójcy oznaczona była krzyżem, wykreślanym na jej powierzchni.

Niezrozumiały ten szczegół nabrał specjalnego znaczenia po wyświetleniu przyczyny samobójstwa. Okazało się, że Read, będąc jeszcze portjerem w jednym z hoteli prowincjonalnych, poznał pokojówkę miejscową, Alicję Wilson, 50-letni portjer zakochał się w niej i stale korespondował z Alicją po przybyciu do Londynu, gdzie otrzymał lepszą posadę. Przed tygodniem jednak Read otrzymał list, w którym Alicja donosiła mu o

swem bliskim zamążpójściu. Mężczyzna pojechał do rodzinnego miasta Alicji, i tam oświadczył jej, że zastrzeli się, o ile dziewczyna na nie zmieni decyzji. Jednocześnie pokazał jej rewolwer i oznaczył krzyżem jedną kulę.

— Ta kula położy kres memu życiu — powiedział Alicji, która jednak nie przejęła się jego słowami.

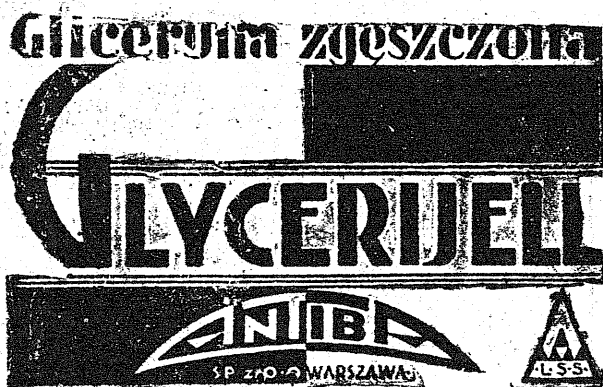
Jak wiadomo, na drugi dzień tę samą kulę znaleziono w czasie zmarłego Read, którego spóźniona miłość zakończyła się tragicznie.

HUMOR

NIE WYPADA

Starszy pan: — Jeszcze za młody jesteś żeby kłać.

Ma'ec. — A mama mówi że nie wypada już, żebym płakał, więc co do pioruna mam mam robić, gdy mnie boli?



## Uwaga!

Przypominamy naszym PT. Prenumeratorom, że pokwitowania za wpłaconą prenumeratę, są ważne jedynie na drukowanych kwitach firmowych z podpisem inkasenta, datą i pieczęcią administracji

Administracja,

## Niespodziewany uśmiech fortuny

### Zubotały arystokrata odzyskuje majątek w Monte Carlo

Rek rocznie notuje się w kasynie gry w Monte Carlo większe wygrane. Szczęśliwymi posiadaczami głównych wygranych bywają przeważnie ludzie bogaci, w myśl przysłowia, że "pieniądz goni pieniądz".

Rzadko jednak zdarza się by fortuna uśmiechnęła się biedakowi. Tak jednak stało się z baronem R., pochodzącym z arystokratycznej rodziny w Gracu.

Baron R. był oficerem w czasie wojny i w okresie inflacji stracił swój cały majątek. Zrozpaczony, po wielu ciężkich przejściach i tarapatach, wyemigrował do Argentyny gdzie jednak klimat oddziaływał zabójczo na jego zdrowie. Powrócił niebawem do Europy, na Riwierę francuską, zrezygnował, gotów do przyjęcia każdej pracy, byle tylko móc leczyć swe chore płuca w łagodnym klimacie. Był kolejno keinerem, szoferem, pomywaczem, wreszcie portjerem w jednym z e-

legantszych hoteli.

Pewnego dnia, gdy przechodził przez ulicę wczesnym rankiem, dojrzał na chodniku przedmiot, który go zaintrygował. Była to duża brylantowa brosza. Uczciwy baron zdeponował ją w kasie kasyna gry i na skutek ogłoszenia, zgłosiła się wkrótce bogata Belgijka, która zgubę odebrała a baronowi R. wypłaciła 1.000 franków znaleźnego.

Baron R. udał wówczas do kasyna gry i jął grać pieniędzmi otrzymanymi od damy. Dopisywało mu niesamowite szczęście i w ciągu 10 godzin wygrał okragłe 150.000 franków. Oszałali prawie ze szczęścia baron, zrezygnował natychmiast ze skromnej posady portjera i w tych dniach powrócił do rodzinnego Gracu, gdzie zamierza odkupić część straconej ojcowizny i w spokoju ducha dożyć starości.

—O—

zcząc czoło.

— Tak znany jest pod nazwą „śmiertelnych kropli” — rzekł Knebworth — i cieszy się dużym uznaniem, cōdzierających marynary. Kilka kropelek tego płynu w kieliszku wina i już pana niema!

Michał wziął znowu buteleczkę. Była taka, jakiej używają zwykle w aptekach do trucizn i, rzeczywiście na szkle wydęty był wyraz „trucizna”.

— Tu nie ma żadnego śladu etykiety, — zauważył jeszcze.

— Między tą flaszeczką a tajemniczym samochodem, w gruncie rzeczy, może nie być żadnego związku, — opinowała Adela. — Mogą być tylko przypuszczenia, — skoro jedno szelmostwo zahacza o drugie.

— Gdzie to leżało?

— W rynsztoku, który w tamtem miejscu jest dość głęboki i obecnie pełen wody, jednak buteleczka nie stoczyła się aż do wody. To było pierwsze moje odkrycie. A oto i drugie.

Teraz wyjęła z torebki szczególnego kształtu kawałek stali, którego obydwie końce miały na sobie ślady złamania.

— Wie pan co to jest? — zapytała.

— No, acóżby? — rzekł Jack, podając ułamek Michałowi.

— Ja wiem, bo widziałem coś podobnego w studjo, — rzekła Adela, — i pan też chyba wie, prawda, panie Michale?

— Ogniwó od kajdanek ręcznych, — odpowiedział.

Pokryte było rdzawymi plamami, które

Adela w domu u siebie usunęła.

— Oto i wszystko, co znalazłam. Nie słuzę panu żadnymi wnioskami z tych moich odkryć, gdyż sama ich nie mam.

— Może tego wcale nie rzucono z auta — rzekł Michał — ale, jak pani powiedziała, właściciel auta mógł wybrać to wyjątkowo ustronne miejsce do pozbycia się tych rzeczy, których nie chciał u siebie przechowywać. Byłoby bezpieczniej rzucić je do morza on jednak wybrał bardziej prosty i, w jego mniemaniu, pewniejszy sposób. Zatrzymam to u siebie.

Zawinał oba przedmioty w papier, schował do kieszeni i rozmowa weszła na tory zdjęć filmowych.



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszek od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporezywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



**CHORZY** uzyskują **ZDROWIE**  
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami  
**ZIOŁA** lecznicze **Dra. St. BREYERA**  
 sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. „ „ w błędnicę
- 7. „ „ w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. „ „ w „ organów kobiecych (upławy)
- 9. Przeczyszczające
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i koklusz
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotach
- 15. Przeciwnadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W „ „ i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:  
 „POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze  
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada  
 B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178 00  
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca  
 ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od  
 zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie  
 cinnego po cenach konkurencyjnych.

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**

osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła  
 snego wyrobu, najnowszych faso  
 nów z materiałów krajowych i za  
 granicznych **PO CENACH ZNI  
 ZONYCH**,



Dla stawerszywną dogodnie wa  
 runki

**UWAGA!**

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczę  
 dność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć  
 przez specjalny wynalazek

**„Cawaller”**

Przełom w ubraniu Panów.

- „Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz.
- „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę
- „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować
- „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglą  
 dowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do pra  
 sawania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie  
 Zbyteczne zmarnowanie! Jest to tak łatwo „balony”  
 na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może  
 sobie uszytnąć przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie  
 spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze  
 pewiny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych  
 przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wy  
 syłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekup  
 nie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie  
 informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

**A. MAJERIS-ka**

poczta PODWIESK, powiat CHEŁMNO, POMORZE

**Pragniesz dobrobytu dla swych dzieci**

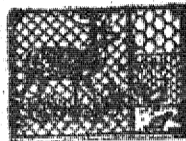
naucz ich oszczędzać



**Skarbonki oszczędnościowe**

**wypożyczają bezpłatnie**

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc.  
 ul. Piotrkowska 113



**DRUCIANE** Parkany, Ple  
 cionki, Kraniny. Gazy miedz  
 do filtrów „Rabitz” do robót  
 betonowych we wszystkich  
 metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
 Łódź, Wólczańska Nr. 151  
 Telefon 128-97

**Używajcie**

wyłącznie do szycia

**Nici „Marynarz”,**  
**Władysław SUWALSKI**  
 Wytw. Nici „Marynarz”  
 Wólczańska 109

**Na wypłatę**  
**Pała** dam. męs.  
 i dziecięce  
**SWETRY**  
**OBUIE**  
**BOTY KALOSZE**  
**Piotrkowska 37**  
 III wejście I piętro

**Zioła lecznicze**

według przepisów sław  
 nych lekarzy, przeciw cho  
 robom żołądka, kiszki, płuc  
 nerwów, wątroby, nerek,  
 pęcherza — hemoroidom —  
 upławom, obstrukcji, ka  
 mieniem żółciowym, kaszlo  
 wi, astmie, błędnicę, skle  
 rozie, atretyzmowi, reuma  
 tyzmowi, etc. Zadać bez  
 płatnej broszury pouczają  
 cej! Adres: Liazki—Apteka

**PUTYNOWANY** nauczy  
 ciel przyspasabia do egz  
 aminów gimnazjalnych i  
 dla eksternów, w zakresie  
 ośmiu klas. Kurs klasy 4  
 miesięce. 6-go Sierpnia 14,  
 prawa oficyna, parter dru  
 gie wejście z podwórza

**Reformacie** pigułki **Zakonnik**

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumaty  
 zmu, cierpien wątroby, nadmiernej oty  
 łości, artretyzmu, uderzeń krwi do gło  
 wy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew  
 i przy skłonnościach do obstrukcji są  
 łagodnym środkiem przeczyszczającym.  
 Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena  
 pudełka zł. 1,35 wyrobu

**KARCZEWSKI, TUSZYNSKI**  
 Warszawa Trębaska 4

Zadać w apt i skład. z „Zakonnikiem”



**„ELIBOR”**

Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. Borkowek  
 Oddział w Łodzi, Kiłińskiego 70,  
 Tel. 101-73

**KOKS**  
**GÓRNOŚIĄSKI**

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Kok  
 sowych **GOTTHARDA** poleca na potrzeby  
 centralnego ogrzewania i dla kuzni wagon. oraz se składni

**Reklama to potęga**

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 587) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 486), Rozp. Wojew. Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1931 roku niniejszym podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 55 z dnia 19 stycznia 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

**Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:**

mąka pszena 55 proc.	—	—	—	zł.	0,52
„ 65 proc.	—	—	—	„	0,48
chleb żytni pyłowy 65 proc.	—	—	—	„	0,33
2-u kg. bochenek chleba żytniego pył. 65 proc.	—	—	—	„	0,65
chleb razowy	—	—	—	„	0,28
bułki	—	—	—	„	0,85
1 bułka o wadze 47 gr.	—	—	—	„	0,04

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i instancje według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 20 stycznia 1931 roku.

WICE-PREZYDENT m. ŁODZI

(-) St. Rapalski.

7001

Na bieżący sezon zimowy:

## PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

## HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

## RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

### „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

## Potrzebny rutynowany BUCHALTER

na godzinę dziennie.

Oferty pod BB w administracji „Rozwoju”

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
i 5—7.30 popoł.

## Wszelkie ziola lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

### Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki  
**STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

### Zagubione dokum.

**LEON** Włodarczyk zagubił kartę zapomogową wyd. w Łodzi 1690—2

**JAN** Swierczyński zagubił matrykulę szkolną ze Szkoły Pracy. 1702—1



**DRUCIANE OGRODZENIA**  
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

## ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

## Chłopiec

z porządnej rodziny potrzebny do drukarni Zgłaszacz się 9—10 w admin. „Rozwoju”

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

**UWAGA! UWAGA!**

**Państwowi urzędnicy - czki**  
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce kalosze poleca firma  
**„KREDYT” Nawrot 15 i p**

**WOZKI** dziecięce

**ŁÓŻKA** metalowe

**MATERACE** wyscielane, higieniczne sprężyn. „PA

TENT” do meblowych łóżek

**WYŻYMACZKI** amerykań.

**UMYWALKI.**

**KRZESEŁKA** dziecięce

Na dogodnych warunkach

w fabrycznym składzie

„**DOBROPOL**”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

w podwórzu

## Skład futer

**I ZAKŁAD KUŚNIERSKI**

**J. SZWARCMAN**

NARUTOWICZA 42

(sklep frontowy) telef. 166-31

poleca gotowe futra damskie,

męskie, oraz skórki pojedyncze

wszelkiego rodzaju po cenach

wyjątkowo niskich i na dogodnych

warunkach. Obejrzenie

nie obowiązuje do kupna.

P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

SKŁEP

**KAZIMIERZ Zielonko**

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne,

fildecos skarpetki męskie,

pończochy dziecięce

reformy, rękawiczki wełniane

swetry i pończochy

Cena bardzo przystępna,

oraz przyjmuje pończochy

do reparacji.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzące ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.